

MAGDALENA JEŻAK-ŚMIGIELSKA

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa*

## **RZETELNOŚĆ DZIENNIKARSKA W POLSKIEJ TELEWIZJI PUBLICZNEJ**

**Słowa kluczowe:** rzetelność, etyka dziennikarska, programy publicystyczne TVP, prawda

1. Wstęp. 2. Uwagi metodologiczne. 3. Rzetelność dziennikarska jako jedna z głównych zasad etycznych. 4. Rzetelność dziennikarska na wybranych przykładach – analiza. 5. Podsumowanie i próba oceny analizowanych programów

### **1. WSTĘP**

Rzetelność jest cnotą, która towarzyszy osobom wykonującym różne zawody. Bardzo często postrzegana jako wartość, ale przede wszystkim podstawowa zasada pracy dziennikarza. Jako jedna z głównych reguł jest bardzo często wymieniana w kodeksach etycznych. Współcześnie duży nacisk kładzie się na kwestię przestrzegania wymogów etyki dziennikarskiej, ponieważ niestety niejednokrotnie mamy do czynienia z łamaniem zasad. Dlatego tak ważne i aktualne jest analizowanie pracy dziennikarzy, a mianowicie tego, w jaki sposób dziennikarze podchodzą do swojego zawodu. Czy traktują go jako zwykły zawód? Czy realizują na zasadzie profesji spełnienia własnego powołania? Konieczne jest, aby ich działania charakteryzowała sumienność, a więc przygotowywanie wiarygodnych materiałów opartych na prawdzie, której poświęcono wiele uwagi w opracowaniach dotyczących etyki dziennikarskiej.

### **2. UWAGI METODOLOGICZNE**

Celem badań jest ocena wybranych programów publicystycznych TVP pod kątem rzetelności dziennikarskiej. W badaniach wykorzystano jedną z metod charakterystycznych w badaniach medioznawczych – metodę analizy zawartości mediów, zgodnie z praktyką metodologiczną medioznawstwa. Służy ona obiektywnemu opisowi jawnej zawartości komunikacji, do jej zalet należy brak subiektywności i arbi-

tralności, liczą się tylko fakty<sup>1</sup>. Na pierwszym etapie badawczym wyjaśniono pojęcie rzetelności. Następnie dokonano analizy zawartości wybranych programów publicystycznych TVP, co pozwoliło ocenić analizowane programy w świetle standardów etycznych TVP.

### 3. RZETELNOŚĆ DZIENNIKARSKA JAKO JEDNA Z GŁÓWNYCH ZASAD ETYCZNYCH

Rzetelność to termin wieloznaczny. Jeśli sięgniemy do słowników języka polskiego, to odnajdziemy w nich raczej przymiotnik rzetelny. Aby zrozumieć istotę rzetelności należy odwołać się do kilku z nich. Zgodnie z tym, co podaje *Słownik synonimów polskich*, rzetelny to gorliwy, odpowiedzialny, pewny, pilny, porządny, prawdomówny, prawy, uczciwy, słowny<sup>2</sup>. W dokładniejszej definicji *Małego słownika języka polskiego* znajdziemy wyjaśnienie dotyczące należytego wypełniania swoich obowiązków, bycia solidnym, godnym zaufania, dokładnym, autentycznym<sup>3</sup>. *Słownik etymologiczny* podaje, że rzetelny wywodzi się z pierwotnego żretelny, przejrzysty, widoczny (XVII w.); przeniesiony na znaczenie moralne: szczery, prawy, uczciwy i właśnie dla tej odmiany wydaje się pożyczką, a nie rodzimym słowem<sup>4</sup>. Te wszelkie próby definiowania odnoszą się także do pracy dziennikarza, jest to podstawowa zasada deontologicznego dziennikarstwa, która określa sumienność pracy dziennikarskiej wyrażonej w tworzeniu wiarygodnych materiałów dziennikarskich opartych na wnikliwym dociekaniu prawdy, dokładnej weryfikacji źródeł informacji i dążeniu do bezstronności (obiektywizmu dziennikarskiego). Skoro rzetelność jest jedną z głównych reguł etycznych w zawodzie dziennikarza, to dlatego też jest najczęściej wymienianą zasadą w kodeksach etycznych. Jeśli chodzi o grunt Polski, to słowo rzetelność pojawia się w następujących zbiorach zasad:

1. Dziennikarskim Kodeksie Obyczajowym przyjętym przez Konferencję Mediów Polskich (dziennikarza obowiązuje rzetelność w przekazywaniu informacji, natomiast dążenie do prawdy określa podstawowym obowiązkiem dziennikarza),

2. Kodeksie Etyki Dziennikarskiej przyjętym przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich (zadaniem dziennikarzy jest przekazywanie rzetelnych i bezstronnych informacji),

3. Zasadach etyki dziennikarskiej w Telewizji Polskiej S.A., gdzie we wstępie czytamy: „Dziennikarstwo w Telewizji Polskiej S.A. realizuje idee służby publicznej oparte na rzetelności, uczciwości, bezstronności [...]”.

A zatem informacje powinny być rzetelne, dokładne i bezstronne oraz weryfikowane w odrębnych źródłach. Rzetelność ma polegać na opieraniu się tylko na fak-

<sup>1</sup> M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów, wersja 1.1*, Kraków 2004, 13.

<sup>2</sup> *Rzetelny*, w: *Słownik synonimów polskich PWN*, red. D. Kutylko i J. Zondek, Warszawa 2002, 354.

<sup>3</sup> *Rzetelny*, w: *Mały słownik języka polskiego PWN*, red. E. Sobol, Warszawa 1997, 891.

<sup>4</sup> *Rzetelny*, w: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, red. A. Brückner, Kraków 1927, 476.

tach, zaczerpniętych z identyfikowanych i godnych zaufania źródeł<sup>5</sup>. Obok rzetelności najczęściej przywoływanym terminem jest prawda, której publikowanie jest celem dziennikarstwa. Niestety zdarza się, że dziennikarzom często brakuje czasu, środków, a niekiedy i wiedzy, aby móc do niej dotrzeć<sup>6</sup>. Pojawia się też problem z rozumieniem prawdy w ogóle nawet w życiu osobistym, więc tym bardziej w pracy dziennikarza. Dlatego warto pamiętać o łacińskiej sentencji: *doctrina multiplex, veritas una* (nauk jest wiele, prawda jedna)<sup>7</sup>. Z prawdą związany jest proces komunikowania, zagrożony możliwością zatajenia, zniekształcenia prawdy, wynikający np. z braku wiedzy czy umiejętności. Dlatego tak ważne jest doskonalenie warsztatu zawodowego przez pracowników mediów. Jest to istotne chociażby ze względu na właściwy przekaz, który musi być skonstruowany przy użyciu takich środków językowych, aby odbiorca mógł go odczytać we właściwy sposób, kłóca się z tym wszelkie „uatrakcyjnienia” informacji<sup>8</sup>. Idąc dalej za Pawłem Czarneckim, prawdę w mediach można rozpatrywać na dwa sposoby – po pierwsze, przekaz nie może wprowadzać odbiorcy w błąd, po drugie, jest to niejako drogowskaz, za którym powinni podążać dziennikarze. Jeśli chodzi o odstępstwa od tych ujęć, to raczej więcej odnosi się do publikowania informacji fałszywych, sprzecznych, gdy dochodzi do tego w sposób zamierzony, to dochodzi kwestia niszczenia odbiorcy i nadawcy. Ale co ważne, postępowanie spotyka się ze sprzeciwem czy napiętnowaniem społecznym. Jednak groźniejsze wydają się zachowania niezgodne z ideałem prawdy, chodzi tu o ukazywanie obrazu całkowicie oderwanego od rzeczywistości, które niestety w opinii publicznej uznawane jest za element działania mediów, niemożliwy do zwalczenia. Takie myślenie odwołuje do filozofii postmodernistycznej, gdzie nie ma miejsca na prawdę w dyskursie filozoficznym i kulturze<sup>9</sup>. Prawda to nie tylko ideał, ale to przesłanie moralne, z którego wynikają obowiązki, bo przecież człowiek jest powołany do prawdy. Przez odebranie odbiorcom możliwości poznawania świata, takim jakim on rzeczywiście jest, nadawca traci zaufanie<sup>10</sup>. Taka utrata, zdaniem ks. Adama Bonieckiego, rzutuje na całą pracę dziennikarza, a nawet podważa sens tego zawodu<sup>11</sup>. Zdarza się, że prawda wymaga odwagi, bo czy warto się komuś narazić? Na pewno często ludzie mediów mogą mieć pokusę, aby pominąć tematy drażliwe, nie przekazać wszystkiego. W tym miejscu warto dodać za ks. Bonieckim, że „etyczny, czasem może nie znaczyć zgodny z prawem” i dochodzi do zwykłych prowokacji, oszustw<sup>12</sup>. Zatem

<sup>5</sup> A. Niczyperowicz, *Dziennikarstwo od kuchni*, Poznań 2001, 230.

<sup>6</sup> W.L. Rivers, C. Mathews, *Etyka środków przekazu*, Warszawa 1995, 81.

<sup>7</sup> W. Reszczyński, *Media a odpowiedzialność za audytorium*, w: *Dziennikarz – między prawdą a kłamstwem*, Łódź 2008, 39.

<sup>8</sup> P. Czarnecki, *Deontologia mediów w kontekście zawodowego kodeksu etycznego mediów*, w: *Etyka w mediach. Kodyfikacja czy modyfikacja norm?*, red. W. Machura i J. Sobczak, Poznań–Opole 2011, 27.

<sup>9</sup> Tamże, 28.

<sup>10</sup> Z. Sareło, *Media w służbie osoby*, Toruń 2002, 44.

<sup>11</sup> A. Boniecki, *Parę zasad ważnych na co dzień*, w: *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków 2010, 752.

<sup>12</sup> Tamże, 753.

dziennikarz powinien dawać świadectwo prawdzie, choćby musiał ją przedstawić samotnie, wbrew innym.

Jak wskazuje stworzona definicja rzetelności, w rozpoznawaniu i poszukiwaniu prawdy konieczna jest bezstronność, która polega na pokazywaniu faktów niezależnie od swoich poglądów, wymaga więc dystansu do swoich przekonań. Zdaniem Krystyny Czuby, obiektywizm jest tak trudny, że niemal niemożliwy. Jednak zawsze należy mieć na uwadze, że jest zasadniczym warunkiem, ponieważ istotą każdego przekazu jest poszukiwanie i trwanie przy prawdzie<sup>13</sup>. Aby zachować obiektywność, należy oddzielać informacje od komentarza. Niestety zdarza się, że nawet przestrzeganie tej reguły nie daje pewności, a dziennikarstwo zamienia się w propagandę. Przykładem może być chociażby używanie odpowiednich określeń – w sprawozdaniu ze spotkania nie lubianej organizacji napisać, że wzięło w nim udział „zaledwie” 50 osób. „Dziennikarski kodeks obyczajowy” nie podaje zasady obiektywizmu wprost, ale wyraźnie wskazuje, że komentarz własny, czy też hipoteza autora musi być w sposób wyraźny oddzielony od informacji. Ponadto nakazuje prezentowanie opinii wszystkich stron konfliktu. Zasady pracowników telewizji publicznej również wymagają stosowania tej reguły<sup>14</sup>. Kodeks telewizyjny wyróżnia obiektywizm w publicystyce, wskazuje na uczciwe i rzeczowe przedstawianie faktów. Naganne jest, aby dziennikarz dyskryminował kogoś ze swoich rozmówców, bądź nie reagował na obraźliwe zachowania gości utrudniające wypowiedź oponentom. Konieczne jest zachowanie równego dystansu wobec polityków różnych orientacji. Do zachowania zasady obiektywności potrzebne jest także oddzielenie życia prywatnego od pracy i nieangażowanie się dziennikarzy w działalność polityczną. Krystyna Czuba wskazuje, że istnieje tzw. bezmyślna obiektywność, która mówi wszystko i zawsze w każdym wydaniu. Dlaczego nie jest więc rzeczywista? Dlatego, że swoje działania zawsze należy odnosić do dobra, niedopuszczalna jest także obojętność wobec faktów z powodu różnych okoliczności<sup>15</sup>. Podsumowując, tak opisana bezstronność spełnia misję prezentowania wiernego obrazu rzeczywistości. Paul Churchland, badacz ludzkiego umysłu, wyjaśnia że obiektywne jest to, co dostępne wielu ludziom z wielu punktów widzenia<sup>16</sup>. Zdaniem Jana Pleszczyńskiego, w taki sposób należy rozumieć obiektywność w mediach i dziennikarstwie. Jednak media, które są zależne, a ich wolność jest ograniczona nie mogą być bezstronne z założenia<sup>17</sup>. Alain de Pouzilnac twierdzi, że dziennikarze nie mogą być też obiektywni: „Na poziomie ludzkim nie ma czegoś takiego jak obiektywność. A dziennikarze są tylko ludźmi – każdy wychował się w konkretnych warunkach, kulturze, społeczeństwie, otrzymał taką lub inną edukację itp. To uformowało jego postawę, poglądy i ukształtowało opinie na pewne sprawy. Dobrze, jeśli dziennikarz jest świadomy tych ograniczeń i nie uważa, że tylko on ma obiek-

<sup>13</sup> K. Czuba, *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń 2007, 51.

<sup>14</sup> A. Niczyperowicz, dz.cyt., 232.

<sup>15</sup> K. Czuba, dz.cyt., 51.

<sup>16</sup> P. Churchland, *Mechanizm rozumu, siedlisko duszy. Filozoficzna wędrówka w głąb mózgu*, tłum. z ang. Z. Karaś, Warszawa 2002, 207.

<sup>17</sup> J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, 130.

tywną rację. Dlatego w tym zawodzie najważniejsza jest ludzka uczciwość<sup>18</sup>. Takie rozumienie obiektywności utożsamia ją z bezstronnością, co zdaniem Tadeusza Czeżowskiego nie oznacza tego samego w nauce. Opowiedzenie się bowiem po jakiejś stronie nie musi oznaczać braku obiektywności, pod warunkiem że za tą ką decyzją stoją dobrze uzasadnione racje<sup>19</sup>. Zdarza się, że należy zdeklarować się za którąś stronę, co może prowadzić do dylematów moralnych, jak twierdzi Ryszard Kapuściński: „Dziennikarz musi dokonywać wyborów moralnych często momentalnie, w sekundzie, na przykład, kiedy przeprowadza wywiad lub nadaje transmisję na żywo. Wymaga to błyskawicznej reakcji, a więc i doskonałego przygotowania etycznego<sup>20</sup>. Jeśli dziennikarz kogoś cytuje lub słowa padają w programie transmitowanym na żywo, to jego obowiązkiem jest też skontrolowanie przytaczanych wypowiedzi, nigdy nie ma miejsca na działanie bezrefleksyjne. Reasumując, wszelkie działania wymagają określonych umiejętności – znajomości tematu, wyczucia, doświadczenia i etosu. Kapuściński uznawał prawdę i obiektywizm za pojęcia, które można rozpatrywać zarówno w epistemologii, jak i w etyce. „Obiektywizm to jest kwestia sumienia tego, który pisze. I sam powinien sobie udzielić odpowiedzi na pytanie, czy to, co pisze, jest bliskie prawdy, czy nie. Ale to są rzeczy bardzo indywidualne, ich nie da się uogólnić<sup>21</sup>. Obiektywizm dziennikarski wraz z prawdą i rzetelnością tworzą ideał dziennikarstwa, do którego dążenie jest misją każdego dziennikarza.

Idąc dalej, rzetelność to także wiarygodność i weryfikacja źródeł. Zdaniem Williama Riversa i Cleve`a Mathews`a, prawda i wiarygodność to dwie zupełnie różne kwestie. Praca dziennikarza powinna dowodzić prawdy w przygotowanych przez niego materiałach, które powinny zawierać wszystkie istotne elementy opisywanego wydarzenia, wskazywać na konsekwencje i znaczenie danej sytuacji. Fakty powinny świadczyć o wiarygodności. Jeśli prawda nie jest jednak wiarygodna, to niestety zwieść może podane źródło, które z pozoru wydaje się takim być. W takim przypadku zauważenie rzeczywistej prawdy jest zadaniem odbiorców<sup>22</sup>. Podobne stanowisko zajmuje Jan Pleszczyński, dodając, że wiarygodność i prawda to pojęcia pokrewne, które nie są jednak połączone relacją logiczną. Jego zdaniem, wiarygodność nie warunkuje prawdy, a prawda nie jest istotą wiarygodności<sup>23</sup>. Zatem osoba niewiarygodna może podać informację prawdziwą, ale tak samo wiarygodna może zeznawać fałszywie. Są to kwestie bardzo delikatne, które trudno wyczuć. Jeśli chodzi o komunikację, czyli kategorię praktyczną, to wiarygodność jest ponad prawdą, bo liczy się skuteczność. Podstawą jest szukanie prawdy, jednak nie zawsze mamy gwarancję jej znalezienia. Gdy mowa o wiarygodności, to obok niej pojawiają źródła przekazu, które niejako określają jej poziom. W końcu już sam Platon podkreślał wartość źródeł w kształtowaniu poglądów. Niejednokrotnie jego po-

<sup>18</sup> A. de Pouzilnac, *Pokazać różnorodność*, Press 2006, nr 2 (133), 71.

<sup>19</sup> J. Pleszczyński, dz.cyt., 226.

<sup>20</sup> R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, Kraków 2003, 127.

<sup>21</sup> Tamże, 40.

<sup>22</sup> W.L. Rivers, C. Mathews, dz.cyt., 102.

<sup>23</sup> J. Pleszczyński, *Prawda i wiarygodność przekazu i komunikacji medialnej*, w: *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Karwatowska, A. Siwiec, Chełm 2010, 324.

przednicy z wiarygodności źródeł czynili kryterium prawdy<sup>24</sup>. Weryfikacja źródeł zakłada rzetelność, ale wymaga też wysiłku, ponieważ zdarza się np., że dziennikarz musi poświęcić jakiemuś materiałowi więcej czasu, napotyka na trudności. Niekiedy rezultatem może być powielanie informacji niesprawdzonych, które osłabiają wiarygodność przekazu. Często jest to konsekwencja niedbalstwa, pośpiechu, czy nawet lenistwa<sup>25</sup>. Warunkiem koniecznym wiarygodności jest korzystanie z co najmniej dwóch źródeł. Z tym wszystkim łączy się także selekcja treści, która jest warunkiem koniecznym etycznego dziennikarstwa, to zadanie pierwszorzędne ze względu na dobro odbiorców. Czymś zupełnie odwrotnym jest odwoływanie się tylko i wyłącznie do wiadomości sensacyjnych, promowanie agresji, zachęcanie do mało ambitnej rozrywki z obawy przed utratą odbiorców. Istnieje coś takiego jak zasada adekwatnej selekcji informacji, zgodnie z którą media nie kreują rzeczywistości, lecz ją relacjonują. W związku z tym nie media powinny być powodem tego, o czym myśli społeczeństwo, ale to, co się naprawdę dzieje<sup>26</sup>.

Kolejnym istotnym kryterium odnoszącym się do rzetelności dziennikarskiej jest sumienna praca. Rola mediów w postrzeganiu świata jest wyjątkowo duża, niekiedy są jedynym źródłem wiedzy dla człowieka, stąd wynika też ich ogromna odpowiedzialność. I nie chodzi tylko o ujęcie prawne, ale przede wszystkim etyczne, społeczne. Taka odpowiedzialność polega na pewnego rodzaju kredycie zaufania, jaki środki społecznego przekazu „zaciągają” u swoich odbiorców, stanowi to rodzaj pewnego zobowiązania. Jakie są wymogi tego kredytu? Społeczeństwo wyraża swoją aprobatę, aby określone środowisko zdobywało i przekazywało informacje. Zdaniem Pawła Czarneckiego, nawet media komercyjne działają dzięki pozwoleniu społeczeństwa i w jego imieniu<sup>27</sup>. Odpowiedzialność to uświadomienie sobie tego, jak moja praca wpływa na drugiego człowieka, a więc wypełnianie należycie swoich obowiązków, ale to też umiejętność przyznania się i naprawienia swoich błędów. Wymieniony wcześniej Czarnecki rozpatruje odpowiedzialność mediów wobec odbiorców w makro i mikroskali. Ta pierwsza odnosi się do wspierania demokracji, polegającą również na piętnowaniu nadużyć. Druga natomiast ma odniesienie do podejmowania przez dziennikarzy decyzji dotyczących konkretnych faktów, nie zasad ogólnych. To właśnie dlatego wiele kodeksów etycznych składa się z norm szczegółowych (np. normy określające dopuszczalne granice tzw. prowokacji dziennikarskiej)<sup>28</sup>. Sfera moralna odpowiedzialności to świadomość swojego działania, właściwie określona intencja, trudno jest określić jej granice. Odpowiedzialność nie dotyczy tylko tego, co już się wydarzyło, ale też bardzo często podlegają jej np. słowa jeszcze niewypowiedziane – bo zabrakło odwagi, a prawda okazałaby się ryzykowna. W końcu odpowiedzialność można zestawiać też z wolnością, nie można jej jednak nadużywać. Wolność jest tu nie przywilejem, a bardziej wymogiem do doskonalenia się. Dziennikarze telewizyjni muszą wiedzieć, że ich praca jest szczególna, ponieważ w porównaniu z innymi mediami zasięg ich przekazu i masowość odbioru jest

<sup>24</sup> E. Voeglin, *Platon*, tłum. z niem. A. Legutko-Dybowska, Warszawa 2009, 123.

<sup>25</sup> A. Boniecki, dz.cyt., 753.

<sup>26</sup> P. Czarnecki, dz.cyt., 29.

<sup>27</sup> Tamże, 33.

<sup>28</sup> Tamże, 34.

ogromna<sup>29</sup>. Rezultatem odpowiedzialności powinna być sumienna praca, a zatem także dokładność, która musi być obsesją dziennikarzy. Nic nie podważa kompetencji tak jak niekompetencja<sup>30</sup>. Nigdy nie należy przyzwyczajać się do zasady, że błąd to sprawa ludzka. Trzeba starać się być perfekcjonistą, robić wszystko, co możliwe, aby sprawdzać swoje informacje. Claude-Jean Bertrand słusznie zauważa, że odpowiedzialność zawsze ponosimy za kogoś. Przede wszystkim trzeba być świadomym, że dziennikarz jest odpowiedzialny za siebie samego, nie może działać wbrew sobie, niezgodnie ze swoimi poglądami. W drugiej kolejności odpowiada przed pracodawcą, dlatego nie może ujawniać wewnętrznych spraw firmy. Bertrand wymienia cztery grupy ludzi, wobec których odpowiedzialny jest dziennikarz:

- innych dziennikarzy – nie może wpływać na dyskredytację swojego zawodu, musi współpracować z innymi, zabroniony jest plagiat cudzych pomysłów;
- dostarczycieli informacji – troszczyć się o treści, które przekazuje (dbać o dokładność przekazu, nie modyfikować wypowiedzi), musi zachować zdrowy rozsądek w stosunku do swoich informatorów (zachować ostrożność, aby nie zostać poddanym manipulacji lub być wprowadzonym w błąd, a także brać poprawkę na słowa osób będących np. w szoku);
- osób oskarżonych – dziennikarz nie powinien nikogo oskarżać, nawet jeśli zarzuty są uzasadnione, jeśli nie służy to dobru społecznemu; gdy wypowiada się o kimś w sposób niepocholeby, musi dać tej osobie szansę do zabrania głosu; niewłaściwe jest podawanie dokładnych danych, gdy nie jest to istotne, lub kiedy chce naruszyć dobre imię konkretnej osoby;
- użytkowników – niewłaściwe jest propagowanie sensacyjnych informacji na temat odkryć medycznych lub farmaceutycznych, jeśli mogą być szkodliwe dla odbiorców; dziennikarz nie może publikować treści, które miałyby destrukcyjny wpływ na instytucję rodziny; zwalczać wszelką niesprawiedliwość; ale bronić słabszych<sup>31</sup>.

Podsumowując te rozważania, warto odnieść się do American Society of Newspaper Editors (Amerykańskie Towarzystwo Wydawców Gazet), gdzie poradzono dziennikarzom, aby do sprawy wiarygodności, rzetelności podchodzić prosto – uprawiając „dziennikarstwo dobre: bezstronne, dokładne, kompletne, wierne faktom, profesjonalne i z wczuciem się w ludzkie sprawy”<sup>32</sup>.

#### 4. RZETELNOŚĆ DZIENNIKARSKA NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH – ANALIZA

Telewizja Polska w 2017 r. emitowała następujące programy publicystyczne: „Kwadrans polityczny”, „Chodzi o pieniądze”, „Między Ziemią a Niebem” i „War-

<sup>29</sup> A. Niczyperowicz, dz.cyt., 234.

<sup>30</sup> *Poradnik dla dziennikarzy z Europy Środkowej i Wschodniej*, red. M.F. Mallette, tłum. z ang. B. Stanisławczyk-Żyła, Warszawa 1990, 53.

<sup>31</sup> C.J. Bertrand, *Deontologia mediów*, tłum. z fr. T. Szymański, Warszawa 2007, 92-95.

<sup>32</sup> *Poradnik dla dziennikarzy...*, dz.cyt., 60.

to rozmawiać” w TVP 1; „Południk Wildsteina” w TVP 2; „Minęła dwudziesta”, „Cztery strony”, „24 minuty”, „W tyle wizji”, „Istota”, „Woronicza 17”, „Gość poranka” i „Bez retuszu” w TVP Info. Podstawowym kryterium wyboru źródła był przedział czasowy – programy od 21 lutego 2017 do 4 marca 2017 r. W tym czasie poruszono wiele bieżących tematów, m.in. sprawę Amber Gold czy reforma sądownictwa. Jednym z nich, pojawiającym się bardzo często, był spektakl „Klątwa”, który ostatecznie zdecydowano się omówić. Na potrzeby tej publikacji wybrano 2 programy („Gość poranka” i „Minęła dwudziesta” – oba z 21 lutego 2017 r.), spośród 7 poruszających ww. zagadnienie (pozostałe: „Cztery strony”, „Między Ziemią a Niebem”, „Południk Wildsteina”, „Warto rozmawiać”, „W tyle wizji extra”), które poprowadził Adrian Klarenbach. Na tej podstawie dokonano analizy porównawczej programów, których gospodarzem był ten sam dziennikarz.

„Gość poranka” to cykl kilkunastominutowych wywiadów o bieżących wydarzeniach politycznych i społecznych, najczęściej z politykami. Są nadawane od poniedziałku do piątku na antenie TVP Info, w godz. 6.45, 7.45 i 10.15<sup>33</sup>. W programie emitowanym 21 lutego o godz. 7.45 prowadzący Adrian Klarenbach rozmawiał ze swoim gościem Dominikiem Tarczyńskim – posłem PiS na temat spektaklu *Klątwa*. Cały program trwał 12:18, z czego około 7 min. poświęcono przedstawieniu.

Adrian Klarenbach nie tylko zadawał pytania, ale przede wszystkim sugerował pewne wnioski, które jego gość poddawał analizie. Włączał się do dyskusji 14 razy, z czego tylko 4 były konkretnie sformułowanym pytaniem. Na początku scharakteryzował sztukę jako „seans nienawiści, zbiórka na zabójstwo Kaczyńskiego pod politycznym patronatem”, co było wstępem do rozpoczęcia dyskusji. Pierwsze pytanie, jakie zadał Dominikowi Tarczyńskiemu, dotyczyło tego, czy poseł zgłasza do prokuratury wnioski o podżeganie do zabójstwa, które zdaniem Klarenbacha było najgłówniejszym zarzutem względem *Klątwy* („A do prokuratury nie zgłasza pan wniosku o podżeganie do zabójstwa?”). Następnie rozmowa została skierowana na temat pojęcia sztuki w ogóle. Prowadzący, powołując się na Włodzimierza Czarzastego, który mówił o tym, żeby nie łączyć polityki z kulturowością, zapytał, jakie są granice sztuki („Panie pośle, jakie są granice sztuki? Włodzimierz Czarzasty mówił o tym, żeby nie łączyć polityki z kulturowością”). W tym miejscu Klarenbach skomentował odpowiedź swojego gościa, odnosząc się do prezydent Warszawy w kontekście finansowania Teatru Powszechnego z pieniędzy publicznych, ale też stwierdził, że jest to postać, która ma wiele zdjęć z osobami ze świata Kościoła katolickiego. Tarczyński w swojej wypowiedzi wspomniał o posłance Nowoczesnej, która propaguje spektakl na Twitterze, nie podał jednak jej nazwiska. Prowadzący zaś natychmiast odniósł się do posłanki Joanny Scheuring-Wielgus, która zastanawia się, czy spektakl, który jej zdaniem jest jednym z najbardziej oczekiwanych wydarzeń sezonu zimowego, wywoła szum. Wskazuje to, że jest dobrze przygotowany, ponieważ właściwie wiąże fakty i potrafi we właściwym czasie wykorzystać informacje, których dowiedział się przed programem („Panie pośle, poseł Wielgus, którą tu przywołuję pyta tylko czy będzie szum po tym spektaklu?”). Dziennikarz w dostrzegalny sposób

<sup>33</sup> b.a., *Gość poranka*, <https://www.tvp.info/16522745/gosc-poranka> [dostęp: 22.02.2017].

przedłużał swoje wypowiedzi, jakby starał się świadomie wymówić każde słowo. W pewnym momencie programu wyjaśnił swoje zachowanie, mówiąc, że stara się ważyć słowa, bo nie chce dzielić ludzi na wyznawców takiej czy innej religii. Nie zadał tu żadnego pytania, ale mimo tego jego gość rozwinął tę myśl, zaznaczając, że tego typu przedstawienia zawsze są wymierzone przeciwko chrześcijanom, bo nikt nie odważyłby się zrobić tego muzułmanom lub żydom. Klarenbach po raz kolejny nawiązał do swojej rozmowy z Włodzimierzem Czarzastym, którego zapytał, czy widziałby taką sytuację, jeśli chodzi o „Charlie Hebdo”. Znowu nie zadał pytania wprost, ale jego gość i tak wyraził swoją opinię na ten temat. Dopiero w kolejnej wypowiedzi dziennikarza padły konkretne zapytania o to, czy stołeczna scena jest charakterystyczna, czy jest tylko kwestią przypadku. Zastanawiał się też nad tym, czy można mówić o przypadkowości w kulturze i sztuce („Stołeczna scena – ona jest jakaś charakterystyczna czy nie jest charakterystyczna? Czy jest to przypadek? Mówimy o przypadkowości w sztuce i kulturze?”). Poseł określił *Kłątwe* prowokacją polityczną, czymś oburzającym i obrzydliwym. Tę tezę dziennikarz skomentował, iż w końcu spektaklu teatralnego nie przygotowuje się z dnia na dzień. Prowadzący pytał, czy prezydent Warszawy powinna zająć stanowisko w sprawie przedstawienia. Na koniec, w odniesieniu do odpowiedzi Tarczyńskiego, który mówił o odpowiedzialności Hanny Gronkiewicz-Waltz, Klarenbach sprawnie zmienił temat, zaczynając rozmowę o tym, kto ponosi odpowiedzialność w kwestii Amber Gold.

Dziennikarz był dobrze przygotowany do prowadzenia programu. Jego wszystkie wnioski lub pytania zawsze wynikały z odpowiedzi gości, były przemyślane. Podsumowując, program przebiegał w spokojnej atmosferze. Zarówno gość, jak i prowadzący mieli szansę wypowiedzieć się w całości, nie wchodząc sobie w słowo. Gość programu w swoich odpowiedziach bardzo często odnosił się do polityki, a spektakl uznał za prowokację polityczną.

„Minęła dwudziesta” to program publicystyczny, emitowany od 9 października 2007 r. na antenie TVP Info, w którym analizowane są najważniejsze wydarzenia dnia. Do studia zapraszani są politycy, dziennikarze, ludzie kultury, eksperci, którzy komentują najciekawsze tematy bieżącego dnia. Nadawany od niedzieli do czwartku. Obecni prowadzący to Adrian Klarenbach i Michał Rachon<sup>34</sup>. W pracy omówiono program z 21 lutego 2017 r., prowadzony przez Adriana Klarenbacha, czas trwania 31:36. W pierwszej części poruszono temat Amber Gold, który omawiali Anita Czerwińska (PiS), Jerzy Fedorowicz (PO) i Paweł Grabowski (Kukiz'15). Jednak ich rozmowa zeszła także na temat *Kłątwy*, którą w drugiej części kontynuowali: Paweł Lisicki (Do Rzeczy), Jacek Karnowski (wSieci) i Janusz Szwertner (onet.pl). Poprzedził ją materiał filmowy.

Program był podzielony na dwie części, w pierwszej zaproszeni goście (Anita Czerwińska, Jacek Fedorowicz i Paweł Grabowski) zajmowali się tematem Amber Gold. Jednak pod koniec tej dyskusji nawiązano do tematu *Kłątwy*, który w drugiej części mieli omawiać Paweł Lisicki, Jacek Karnowski i Janusz Szwertner. Polityk Fedorowicz stwierdził, że Tusk został wybrany najważniejszym człowie-

<sup>34</sup> b.a., *Minęła dwudziesta*, <http://www.tvp.pl/publicystyka/polityka/minela-dwudziesta/page0/194875> [dostęp: 25.02.2017].

kiem w historii i odniósł się do Ojca Świętego, co wykorzystał dziennikarz, nazywając Fedorowicza wybitnym człowiekiem kultury i sztuki i prosząc o zrecenzowanie spektaklu. Kiedy Fedorowicz nie chciał spełnić tej prośby, ponieważ nie widział przedstawienia, prowadzący nadal drażył temat, mówiąc że na pewno polityk widział jakieś fragmenty czy czytał opinie. Klarenbach starał się nakłonić polityka do wyrażenia swojego zdania, posługując się cytatem ze strony Teatru Powszechnego, (w którym sceny spektaklu są określone jako satyryczne, aczkolwiek mogą wywołać kontrowersje), stwierdził, że nie zna się tak dobrze na reżyserii i grze aktorskiej jak jego gość. Dziennikarz w *Kłątwie* nie ma dostrzegł satyry, a obrażanie uczuć religijnych i podżeganie do zabójstwa. Po jakimś czasie do rozmowy włączył się Grabowski, który odniósł się do wywiadu z „Gazety Wyborczej”. Prowadzący od razu zacytował reżysera Olivera Frljića, choć nie podał źródła, to prawdopodobnie był to fragment wywiadu, o którym mówił polityk Kukiz`15. Kiedy zbliża się czas rozpoczęcia kolejnej części programu, Klarenbach powiedział, że szanuje poglądy Fedorowicza, iż nie chce wypowiadać się na temat czegoś, czego nie widział i zaprosił na drugą część „Minęła dwudziesta”, która rozpoczęła się materiałem filmowym. Po jego obejrzeniu nastąpiło przedstawienie gości i padło pierwsze pytanie: „Panowie, *Kłątwa*, i na kim ta *Kłątwa* się cieniem położy?” W tej rozmowie Klarenbach także odwoływał się do wywiadu z Frljićem i dał możliwość wypowiedzenia się wszystkim gościom (przez zaproszenie do zabrania głosu konkretnej osobie). Szwertner nazwał *Kłątwe* sztuką kontrowersyjną, która obraża uczucia polskiej prawicy, na co dziennikarz zareagował prośbą o podanie definicji prawicy. Następnie prowadzący nawiązał do wpisu Romana Giertycha na Twitterze, przytaczając jego treść. Pomimo że nie zadał żadnego pytania, goście zaczęli komentować słowa Giertycha. Klarenbach pytał o satyryczny charakter przedstawienia, nazywając je rzekomym. Po dwóch zdaniach przerwał Szwertnerowi, dopytując: „Czy kobieta chwytająca za krzyż i używająca tego krzyża w kroczu jest wolnością? Jest przekazem?”. Możliwość wypowiedzi mieli wszyscy goście, ale każdy mówi bardzo krótko. Program zakończył się nagle, kiedy wszyscy mówili jednocześnie. Brakowało wyraźnego zakończenia i podsumowania, z ust dziennikarza padły słowa: „Minęła dwudziesta”, bardzo dziękuję Państwu, spokojnej nocy, do zobaczenia”.

Podsumowując, w programie były momenty niezrozumiałe, ponieważ dość często zdarzało się tak, że wszyscy mówili jednocześnie. W dziwny sposób nastąpiło zakończenie programu, pojawiło się jakby zniecka. Goście mówili na raz, a prowadzący dołączył do nich jako czwarty, wypowiadając formułę pożegnalną, przez co trudno było usłyszeć wszystkie wypowiedziane przez niego słowa. W pierwszej części programu Fedorowicz unikał wydawania opinii bez wcześniejszego obejrzenia sztuki, Czerwińska była jej zupełnie przeciwna. Natomiast Grabowski zastanawiał się nad osobowością reżysera. W drugiej części programu Szwertner poparł Fedorowicza, a Lisicki i Karnowski negatywnie wypowiedzieli się o *Kłątwie*.

Przechodząc do oceny przekazu dziennikarskiego, zauważono, że formuła 1:1 (dziennikarz-gość), która wystąpiła w programie „Gość poranka”, sprzyja rzetelnemu przekazowi dziennikarskiemu. Osoby komunikujące się ze sobą lepiej się słuchają, nie przerywają swoich wypowiedzi, jeśli jest taka potrzeba precyzując swoją wypowiedź.

## 5. PODSUMOWANIE I PRÓBA OCENY ANALIZOWANYCH PROGRAMÓW

Nad etyką w TVP czuwa siedmioosobowa Komisja Etyki TVP. Orzeka ona o zgodności postępowania dziennikarzy z *Zasadami etyki dziennikarskiej w TVP S.A.*, na podstawie Uchwały nr 182/2006 Zarządu Spółki Telewizja Polska S.A. z 6 kwietnia 2006 r. (z późniejszymi zmianami)<sup>35</sup>. Dziennikarzy TVP obowiązują *Zasady etyki dziennikarskiej w Telewizji Polskiej S.A. – informacja, publicystyka, reportaż, dokument i edukacja*. Dokument składa się ze wstępu i 16 części, podzielonych na artykuły.

Pierwszy paragraf „Dziennikarz wobec widzów” zawiera osiem punktów. Artykuł pierwszy brzmi: „Dziennikarz telewizji publicznej służy społeczności widzów, szanując prawdę, dobro wspólne i wolność słowa, dokłada wszelkich starań, by zachować niezależność i bezstronność”. Można go odnieść do badanych programów, ponieważ Adrian Klarenbach wykazał się troską o dobre wspólne poprzez nagłośnienie tematu, który oburzył społeczeństwo, będące w znacznej mierze katolikami. Jego działanie zatem było też służbą społeczności widzów.

Punkt trzeci: „Dziennikarz jest świadom odpowiedzialności za słowo i treści zawarte w tworzonej lub współtworzonej audycji” również można odnieść do badanego materiału. Przykładem mogą być słowa Adriana Klarenbacha, który w „Gościu poranka” zaznaczył, że stara się ważyć słowa, aby nie dzielić ludzi na wyznawców takiej czy innej religii, choć można odnieść to również do innych punktów zawartych w kodeksie TVP.

Punkt czwarty *Zasad etyki dziennikarskiej w Telewizji Polskiej* stanowi: Powinnością i nieodłącznym elementem pracy dziennikarza jest przedstawianie zróżnicowanych poglądów i opinii, szczególnie w sprawach kontrowersyjnych, budzących społeczne emocje” niemalże idealnie odpowiada analizowanej sytuacji. Spektakl *Kłótnia* z pewnością okazał się sprawą kontrowersyjną, budzącą społeczne emocje, której dziennikarze poświęcili swoje programy. Jeśli chodzi o przedstawianie zróżnicowanych poglądów i opinii, to warto zająć się kwestią tego, jak byli zapraszani goście. W programach, gdzie pojawiał się więcej niż jeden gość, zapraszano zarówno opowiadających się za spektaklem, jak i przeciwnych. Idąc kolejno, w „Minęła dwudziesta” spośród sześciu, tylko dwoje nie wyraziło się negatywnie. Co ważne, żaden z nich nie był ekspertem w dziedzinie sztuki czy teatru, byli to politycy i dziennikarze.

Punkt piąty: „Racją realizowanej przez dziennikarza audycji jest domniemane zainteresowanie widzów lub dobro publiczne, a nie interes dziennikarza lub nadawcy” został wypełniony we wszystkich badanych programach, ponieważ na pewno przyczyną ich powstania było zainteresowanie odbiorców. Ponadto wyraźnym aspektem była też troska o dobro publiczne.

Rozdział drugi *Zasad etyki* jest podzielony na cztery punkty, z których trzy pierwsze można rozważyć odnośnie do badanych programów. Mianowicie: „Dziennikarz wykazuje należytą dbałość o wyraźne oddzielenie informacji od komentarza i opinii”. Prowadzący wyraźnie zaznaczają, kiedy cytują czyjąś wypowiedź.

<sup>35</sup> b.a., *Komisja etyki*, <http://www.tvp.pl/centrum-informacji/o-nas/komisja-etyki> [dostęp: 22.07.2018].

Adrian Klarenbach, prowadząc „Minęła dwudziesta” podkreślił, że odnosi się do opisu spektaklu przez Teatr Powszechny: „Spektakl przeznaczony tylko dla widzów dorosłych. Zawiera sceny odnoszące się do zachowań seksualnych i przemocy, a także tematyki religijnej, które pomimo ich satyrycznego charakteru mogą być uznane za kontrowersyjne”. Następnie wyraził swoje zdanie, mówiąc że on nie dostrzega tam żadnej satyry, a obrażanie uczuć religijnych i podżeganie do zabójstwa. Podobnie w programie „Gość poranka” powoływał się np. na słowa Włodzimierza Czarzastego, czytelnie to odnotowując. Było jedno odstępienie od tej reguły. Mianowicie Adrian Klarenbach nie podał źródła cytowanych słów. Chodzi o wypowiedź z programu „Minęła dwudziesta”, gdzie dziennikarz zacytował słowa Frlićia, nie podając źródła: „Należę do tych wspólnot, które wybieram, a nie do tych wyznaczanych tym, że mówię jakimś językiem albo urodziłem się w Bośni chociażby. Buduję tożsamość przez swoją pracę. Jestem ojcem, reżyserem, osobą zmagającą się z depresją”. Prawdopodobnie był to fragment wywiadu z „Gazety Wyborczej”, jednak prowadzący nie wskazał źródła.

Rozdział czwarty „Zbieranie i opracowywanie materiałów” zawiera pięć punktów, z których trzy można odnieść do badanego materiału. Punkt pierwszy: „Przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów dziennikarz nie może posługiwać się metodami nagannymi moralnie i sprzecznymi z prawem. Zachowuje przy tym szczególną staranność i rzetelność, zwłaszcza sprawdza wiarygodność uzyskanych wiadomości lub podaje ich źródło” można rozpatrywać w przypadku omawianych programów na w odniesieniu do podawania źródła. Gdy mowa o materiałach filmowych to w programie „Minęła dwudziesta” nie pojawił się podpis wskazujący na źródło danego fragmentu.

Kolejnym rozdziałem *Zasad etyki*, który można analizować w kontekście badanych źródeł, jest rozdział szósty zatytułowany „Dziennikarz wobec uczestników audycji”, podzielony na cztery punkty. Szczególnie ważny jest tu artykuł trzeci: „Dziennikarz zachowuje równy dystans wobec polityków różnych orientacji. Niedopuszczalny jest lekceważący lub stronniczy stosunek do kandydatów w wyborach parlamentarnych, prezydenckich lub samorządowych”. Pewne zarzuty odnośnie do wypełnienia tej reguły można odnieść do Adriana Klarenbacha w programie „Minęła dwudziesta”, który w sposób ironiczny odnosi się do Jerzego Fedorowicza z PO, czego nie robi w stosunku do Anity Czerwińskiej z PiS czy Pawła Grabowskiego z Kukiz'15. Chodzi o konkretne zwroty: „Pan senator jako wybitny człowiek kultury i sztuki” lub „Nie znam się na reżyserii i na grze aktorskiej tak jak pan senator”.

Punkt czwarty: „Dziennikarz nie może dyskryminować kogośkolwiek ze swoich rozmówców ani zachowywać bierności wobec obraźliwych zachowań zaproszonych gości utrudniających wypowiedzi ich oponentom”, Klarenbach i Pospieszalski stosują w swoich programach. Chodzi szczególnie o niedopuszczenie do sytuacji dyskryminowania kogokolwiek w trakcie dyskusji. Dają oni możliwość wypowiedzenia się wszystkim zaproszonym gościom, przez wskazanie konkretnego rozmówcy, czasami nawet przez wywołanie i poproszenie o włączenie się do debaty.

Kolejny rozdział, który można analizować w kontekście badanych programów, to rozdział 11 „Szacunek dla osób”. Punkt drugi: „Dziennikarzowi nie wolno niko-

go dyskryminować ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, narodowość lub pochodzenie etniczne, religię lub wyznanie, przekonania polityczne, przynależność organizacyjną, odrębność kulturową czy obyczajową, orientację seksualną” idealnie pasuje do Adriana Klarenbacha, który powiedział, że stara się ważyć słowa, ponieważ nie chce dzielić ludzi na wyznawców takiej czy innej religii. Jego słowa potwierdzają przestrzeganie wyżej wymienionej zasady.

Podsumowując, Adrian Klarenbach działał na rzecz dobra publicznego. Jego zachowanie nie odbiegało od standardów etycznych mediów. Gdy chodzi o zgodność postępowania z *Zasadami etyki dziennikarskiej* to dziennikarzowi raz zdarzyło się odstępianie od niektórych reguł – w jednym miejscu nie podał źródła słów, które cytował. Jednak w innych momentach mógł stanowić wzór w wypełnianiu konkretnych zasad. Tego typu odstępstwa nie można uznać za poważne na tyle, aby źle ocenić stan dziennikarstwa w Polsce. Być może niektóre zachowania da się usprawiedliwić tym, że każdy z nas jest tylko i wyłącznie człowiekiem i w sytuacjach bulwersujących, czy obrażających społeczeństwo i przekonania wewnętrzne ciężko powstrzymać emocje. Jednak zajmowanie się tematem etyki dziennikarskiej będzie zawsze potrzebne, aby we właściwy sposób rozumieć to, co mają nam do przekazania dziennikarze.

## BIBLIOGRAFIA

### Zasoby internetowe

- b.a., *Gość poranka*, <https://www.tvp.info/16522745/gosc-poranka> [dostęp: 22.02.2017].  
b.a., *Minęła dwudziesta*, <http://www.tvp.pl/publicystyka/polityka/minela-dwudziesta/page0/194875> [dostęp: 25.02.2017].  
b.a., *Komisja etyki*, <http://www.tvp.pl/centrum-informacji/o-nas/komisja-etyki> [dostęp: 22.07.2018].

### Literatura

- Bertrand C.J., *Deontologia mediów*, tłum. z fr. T. Szymański, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 2007.  
Boniecki A., *Parę zasad ważnych na co dzień*, w: *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków: Znak 2010.  
Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1927.  
Churchland P., *Mechanizm rozumu, siedlisko duszy. Filozoficzna wędrówka w głąb mózgu*, tłum. z ang. Z. Karaś, Warszawa: Fundacja Aletheia 2002.  
Czarnecki P., *Deontologia mediów w kontekście zawodowego kodeksu etycznego mediów*, w: *Etyka w mediach. Kodyfikacja czy modyfikacja norm?*, red. W. Machura i J. Sobczak, Poznań–Opole: Wydawnictwo Naukowe SCRIPTORIUM 2011.  
Czuba K., *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej 2007.  
Kapuściński R., *Autoportret reportera*, Kraków: Znak 2003.  
Kutyło D., Zondek J., *Słownik synonimów polskich*, Warszawa: PWN 2002.

- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów, wersja 1.1*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2004.
- Niczyperowicz, *Dziennikarstwo od kuchni*, Poznań: TS Wydawnictwo 2001.
- Pleszczyński J., *Prawda i wiarygodność przekazu i komunikacji medialnej*, w: *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Karwatowska, A. Siwiec, Chełm: Wydawnictwo Drukarnia Bestprint 2010, 313–329.
- Poradnik dla dziennikarzy z Europy Środkowej i Wschodniej*, red. M.F. Mallette, tłum. z ang. B. Stanisławczyk-Żyła, konsultacja tłum. A. Lewandowski, Warszawa: Krąg 1990.
- Pouzilhac A. de, *Pokazać różnorodność*, Press 2006, nr 2 (133), 67–80.
- Reszczyński W., *Media a odpowiedzialność za audytorium*, w: *Dziennikarz – między prawdą a kłamstwem*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2008, 35–46.
- Rivers W.L., Mathews C., *Etyka środków przekazu*, Warszawa: Wydawnictwo artystyczne i naukowe ARS POLONA 1995.
- Sareło Z., *Media w służbie osoby*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2002.
- Sobol E., *Mały Słownik Języka Polskiego*, Warszawa PWN 1997.
- Voeglin E., *Platon*, tłum. z niem. A. Legutko-Dybowska, Warszawa: Fundacja św. Mikołaja – Teologia Polityczna 2009.

## RELIABILITY OF POLISH PUBLIC TELEVISION

### Summary

Reliability is considered a virtue, a value, but most of all it is a basic principle of journalism. The aim of the thesis is to analyze journalistic reliability applied to selected commentary programmes which were shown on the Polish Public Television (TVP) in the period during which the subject of the controversial theatre play “Klątwa” (“The Curse”) was brought up in media discussions. Media content analysis has been chosen as the most suitable research method. The term of reliability is discussed first. Next media content analysis of the selected programmes is developed. In conclusion ethical standards of the Polish Public Television are applied to evaluate selected programmes.

**Key words:** reliability, journalistic ethics, commentary shown on the Polish Public Television, truth

### Nota o Autorce

**Magdalena JEŻAK-ŚMIGIELSKA** – magister teologii o specjalności: edukacja medialna i dziennikarstwo (UKSW), doktorantka Teologii środków społecznego przekazu w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa Wydziału Teologicznego Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Obszary badań naukowych: teologia, media, teologia mediów, etyka dziennikarska, rzetelność dziennikarska. Zawodowo łączy teologię i media jako redaktor Katolickiej Agencji Informacyjnej w dziale AudioKAI, redaktor *social media* programów TVP w Redakcji Audycji Katolickich TVP, wydawca redakcji wiary w akademickim Radiu UKSW.

Kontakt e-mail: [magdalenajezak@wp.pl](mailto:magdalenajezak@wp.pl)